

Tomasz Jurek
(Poznań)

Zaginiony dokument Przemysła II dla plebana w Tłokini

Szukanie nowych, nieznanych dotąd świadectw źródłowych stanowi oczywiście ulubione zajęcie historyków, a mediewistów (zawsze cierpiących na niedostatek materiału) w szczególności. Choć możliwości dalszych znalezisk wydają się już mocno ograniczone, nigdy nie będą chyba całkowicie zamknięte. Satysfakcja tym większa, jeśli uda się coś znaleźć w miejscu niespodziewanym.

W *Księdze uposażenia archidiecezji gnieźnieńskiej*, powstałej z inicjatywy prymasa Jana Łaskiego (w tym fragmencie w 1521 r.), przy opisie parafii Tłokinia (dziś Tłokinia Kościelna, położona kilka kilometrów na wschód od Kalisza) znajduje się adnotacja, wspominająca należąca do tego kościoła opustoszałą wieś *Szremino*, liczącą sobie siedem łanów, jak mówi o tym dokument śp. księcia wielkopolskiego Przemysła II¹. Dokument taki nie jest znany nauce, warto więc wyruszyć tym tropem. Przytoczona adnotacja pochodzić miała, zdaniem wydawcy *Księgi uposażenia*, z XVII w. Jak zobaczymy niżej, datowanie takie nie jest właściwe, a dopisek musiał być wcześniejszy, jeszcze szesnastowieczny. Ponieważ nie ma w nim żadnych danych chronologicznych, datowanie musiało się opierać na obserwacji pisma, a jest to kryterium bardzo zawodne. Stary dokument

¹ *Jana Łaskiego Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, t. II, wyd. J. Łukowski, Gniezno 1881, s. 67 (*Item haereditas Szremino seu villa deserta eisudem plebanatus propria, quae adiacet villae Thikadlowo et continet haec haereditas septem mansos, quemadmodum patet ex litteris piae memoriae ducis Poloniae secundi Przemyslai, quae sunt introductae ad acta consistorii Calissiensis et ipsae litterae vetustae adhuc exstant*).

ksiązęcy znany był jeszcze autorowi adnotacji z autopsji. Mowa tam również, że jego kopia została wpisana w księgach konsystorza kaliskiego. Akta te zachowane są od połowy XV w. W partii z końca tego stulecia znaleźć można rzeczywiście procesy tłokińskich plebanów o dziedzinę, o której mówi przytoczony dopisek². Pod dniem 22 V 1482 r. mamy odnotowaną sprawę plebana Stanisława przeciwko Bartłomiejowi Zdzinickiemu, pozwanemu o to, że zakazuje ludziom plebana wypasać bydło w zaroślach zwanych *Scharomyno*³. Z kolei 9 IX 1489 r. zapisano, że pleban Jan pod nieobecność szlachetnego Jana Kalafuta z Trzebienia postawił przeciwko niemu świadków, a dodatkowo przedłożył także dokument księcia Przemysła dotyczący dziedziny *Scharomyno* należącej do kościoła w Tłokini⁴. Jest zresztą nadzwyczaj interesujące, że główny ciężar dowodu spoczął na świadkach, podczas gdy dokument grał rolę tylko pomocniczą. Niestety, nie wciągnięto go w tym miejscu do ksiąg. Nie znamy więcej zapisek z tego procesu przeciwko Janowi Kalafutowi, ale niewątpliwie takowe istniały. W aktach gnieźnieńskich znajdujemy bowiem przysłany z Kalisza wypis z zeznaniami świadków (wspomnianych w cytowanej przed chwilą zapisce). Jest on datowany na 1490 r. W wyciągu tym również zaznaczono — niemal tymi samymi słowami, co w cytowanej zapisce z akt kaliskich — że pleban z Tłokini dodatkowo przedstawił przed sądem dokument księcia

² Korzystałem ze znajdujących się w pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Instytutu Historii PAN indeksów do piętnastowiecznych ksiąg konsystorza, opracowanych przez mgr. Adama Kozaka. Kartotece Słownika zawdzięczam w ogóle wiele informacji o losach rozważanych wsi.

³ Włocławek, Archiwum Diecezjalne, Konsystorz kaliski 6, k. 59v (*In causa honorabilis Stanislai in Tlokynya plebani contra Bartholomeum Zdzynezsky idem plebanus verbo proposuit nobilem contra prefatum, quomodo ipse nobilis iniuriose hominibus ipsius plebani in sarepta dicta Scharomyno peccora pascere prohibet et pridie de ipsa sarepta, que est ipsius plebani propria, peccora ademit — —*).

⁴ *Ibidem*, Konsystorz kaliski 7, k. 52 (*In causa inter honorabilem Johannem in Tlokynya plebanum ab una et nobilem Johannem Calaffuth de Trzebyenye parte ab altera, plebanus — — avisavit contumaciam Johannis Calaffuth prefati et in contumacia eiusdem testes in citacione contentos, videlicet laboriosos Johannem Patriarcha de Roszdzalowo, Calek de Tynyez et Mat(hiam) molendinatorem molendini in Swyandrew siti, petens eosdem in contumacia dicti Johannis — — admitti pro dilacione prima et iuramenta ab eis exigi, qui, ut layci, tactis digitis imagine crucifixi iuraverunt dicere veritatem, et super idem Johannes plebanus ex superhabundanti litteram ducis Premislai super hereditatem dictam Scharomyno canentem pro ecclesia in Tlokynya spectantem in medium reproduxit — —*).

Przemysła⁵. Przytoczone zeznania świadków pokazują, że plebanowi chodziło o udowodnienie, iż dziedzina *Scharomyno* od dawna była posiadłością jego kościoła. Nie ulega zatem wątpliwości, że sprawa miała po 9 IX 1489 r. swój ciąg dalszy w konsystorzu kaliskim, a następnie trafiła w trybie apelacyjnym przed konsystorzem generalnym w arcybiskupim Gnieźnie. Akta kaliskie z 1490 r. są jednak zachowane bardzo fragmentarycznie. Występują w nich znaczne luki. Autor adnotacji w *Księdze uposażenia* mógł je jeszcze widzieć w komplecie i znaleźć w nich oblatę interesującego nas dokumentu. My nie mamy już takiej możliwości.

Spory o plebańską posiadłość toczyły się już wcześniej przed sądami świeckimi. W 1424 r. pleban z Tłokini stawiał przeciwko Jakuszowi ze Zdzienic świadków, którzy potwierdzili, że „wydzierzał spokojnie dziedzinę *Seremino* od trzydziestu lat” i nikt oprócz niego nie był tam dziedzicem. Podana liczba lat nie oznacza oczywiście początków kościelnej własności, ale jest tylko przewidzianym przez prawo ziemskie terminem zasiedzenia nieruchomości. Na podstawie przysięgi świadków sąd przyznał dobra plebanowi na wieczystą własność, tak jak posiadał je dotąd na mocy przywileju, który okazał w sądzie⁶. Mamy tu najstarszą wzmiankę o interesującym nas dokumencie, choć nie został on bliżej opisany. Wzmianka ta dodana jest, co ciekawe, do gotowej już zapiski. I tym razem słowo świadków okazywało się ważniejsze niż pomocniczo tylko uwzględniany dowód pisany. Zgodnie z tym wyrokiem woźny sądowy „wywołał” plebańską

⁵ Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne, ACons. B 3, k. 278–278v (zeznania), 281 (*Et ex superabundanti idem Johannes plebanus in Tlokynya litteram Premislaei secundi ducis Polonie super ipsam hereditatem dictam Scharomyno sigillatam in medium produxit*). Nagłówek na k. 278 (*Testes inducti pro parte Johannis in Tlokynya plebani et contra nobilem Johannem Calaffuth de Trzebyenye occupatorem violentum hereditatis Scharomyno*) wskazuje, co było istotą sporu.

⁶ AP w Poznaniu, Kalisz Gr. 17, k. 132 (*Discretus dominus Swanthoslaus testes ducit plebanus de Tlokyną erga discretum Jacussium heredem de Sdzynicze — —. Rota: Jaco tho swathczą, ysze gszandz Swanthoslaw swymi namasthniky [?] sza wydzerszely spokojne dzedzyna Seremino othe trzydzessanth lat, a mymo gę nikhthey tam dzedzyczem ne bil*), 132v–133 (*Item veniens ministerialis — — recognovit, quia honorabilis dominus Swanthoslaus plebanus in Tlokynia suos testes in loco iuramenti produxit, qui — — iuraverunt contra dominum ac discretum Jacussium heredem in Sdzynicze pro et super sorte hereditatis Seremino sita in districtu Kalisiensi — —. Ideo nos — — predicto domino Swanthoslao et successoribus eius et ecclesie predictae in Tlokynya predictam hereditatem Seremiono [!] in perpetua tempora possidendam <prout inantea possederunt iuxta privilegium eiusdem hereditatis, quod coram nobis demonstravit idem plebanus>, vero Jacussio silencium perpetuum imponentes — —*).

dziedzinę *Seremino* z jej pożytkami, pastwiskami, zagajnikami, zarosłami i lasami, zakazując sąsiadom wkraczać w jej granice⁷.

Ponieważ dokument, znajdujący się w XV w. w posiadaniu plebana, znany był jeszcze czytelnikowi szesnastowiecznej *Księgi uposażenia*, każe to zwrócić uwagę na najstarsze akta wizytacji parafii. Pochodzą one z początku XVII w. (1602, 1603–1607, 1610–1611)⁸. Ich relacje są zasadniczo zgodne, miejscami równobrzmiące, co sugeruje, że kolejni wizytatorzy wykorzystywali protokoły sporządzone przez poprzedników. Wizytacje poświadczają, że należąca do parafii dziedzina *Szaromin* została sprzedana, a za uzyskaną w ten sposób sumę 1000 zł kupiono w 1594 r. od Marcina Żerońskiego, pisarza ziemskiego kaliskiego, czynsz z Suliszowic i Wójcinka, przeznaczając go na użytek stołu wikariuszy kolegiaty kaliskiej. Beneficjum plebańskie w Tłokini zostało bowiem inkorporowane do kolegium wikariuszy ok. 1590 r.⁹ (w 1602 r. mówi się, że przed dziesięciu laty, w 1610–1611 — przed dwudziestu laty). Akt rezygnacji plebańskiej

⁷ AP w Poznaniu, Kalisz Z. 5, k. 54v (1426 [?]): *Item veniens Wyanczko ministerialis et recognovit —, quia proclamavit alias wywolal hereditatem Seremino et ipsius utilitates, pascua, indagines, sareptas, silvas iuxta terre consuetudinem omnibus et singulis graniciariis dicte hereditatis Seremiono [!] adiacentibus honorabilis domini Swanthoslai heredis eiusdem hereditatis et plebani in Tlokyną —*.

⁸ Włocławek, Archiwum Diecezjalne, Archiwum Arcybiskupów Gnieźnieńskich, Wiz. 1, s. 53–54 (*Haereditas Szaromin vendita cessit pronunc in usu mensae communitatis vicariorum, de quo supra*); Wiz. 2, s. 27–28 (*Item summa capitalis mille florenorum men(sae) poll. pro vendita haereditate deserta Szaromin olim ad Tlokinensem parochialem ecclesiam iure haereditario pertinente levata, quaequidem summa praedicta mille florenorum apud generosum d. Martinum Zeronski notarium terrestrem Calissensem deposita est in bonis Szuliszowice et Wuyczinko anno 1594 in actis castr. Caliss. resignata, a quaequidem summa solvitur quotannis census fl. 60 pro festo Circumcisionis Domini*), 317–318 (*Haereditas Szaromin ad eandem parochialem spectans vendita mille florenis, quae summa cessit in usum mensae communitatis vicariorum, de quo supra in descriptione mensae communitatis videndum supra*); Wiz. 3, s. 328 (*Item haereditas Szaromin florenis mille cum assensu reverendissimi olim domini Stanislai Karnkowski archiepiscopi vendita, quaequidem pecunia ex censu annuo fl. 60 in bonis Suliszewice obligata cessit in usu mensae communitatis vicariorum uti et reliqua quae sequuntur*).

⁹ W wizytacji z 1602 r. (Wiz. 1, s. 53) zapisano pierwotnie: *ab annis decem circiter incorporata*, co powtórzono niemal dosłownie w 1603–1607 r. (Wiz. 2, s. 317); w najstarszym protokole skreślono jednak liczebnik i nadpisano: *20*, uzyskując w ten sposób wersję, którą ma wizytacja z 1610–1611 r. (Wiz. 3, s. 327): *ab annis 20 circiter incorporata*. Właśnie te szczegóły wskazują, że protokół z 1602 r. służył za podstawę dla obu późniejszych.

dziedziny zachował się w księgach grodzkich¹⁰. Nabywcą był Andrzej Leszczyński, wojewoda brzeski (ówczesny posiadacz królewskiego Tykadłowa¹¹), a transakcja ubrana została, ze względu na kanoniczną normę zakazującą alienacji dóbr kościelnych, w formę zamiany za prawa do trzymanego przez Leszczyńskich w zastawie Kościelca. Wpis pochodzi z 13 XII 1593 r. Pozwala to zakwestionować datowanie cytowanej wyżej noty z *Księgi uposażenia*, która musiała przecież powstać jeszcze przed sprzedażą. Pozbycie się dóbr oznaczało zarazem bez wątpienia oddanie dotyczącego ich dokumentu. Nie ma więc już o nim wzmianki w najstarszych aktach wizytacyjnych i nie ma co spodziewać się jej w późniejszych. Ślad w naszych poszukiwaniach zatem się urywa.

Mamy więc tylko kilka króciutkich wzmianek. Pozwalają one jednak poczynić wiele ustaleń na temat zaginionego dokumentu. Jego wystawcą był książę wielkopolski Przemysław. Użycie liczebnika *secundus* nie zostawia wątpliwości, że chodzi o Przemysła II. Używał on takiego liczebnika często w swej intytulacji i autorzy przytaczanych wzmianek niewątpliwie zaczerpnęli go wprost z dokumentu. Czego dotyczył dokument? Adnotacja w *Księdze uposażenia* jest tu niezbyt jasna, gdyż słowa *quemadmodum patet ex litteris* padają po informacjach o tym, że dziedzina należy do plebana, przytyka do Tykadłowa i liczy sobie siedem łanów, tak że trudno powiedzieć, czy odnoszą się do wszystkich tych elementów. Przede wszystkim jednak ze wzmianek konsystorskich wiemy, że pleban przedstawiał ów dokument po to, by udowodnić swe prawa własności do spornej dziedziny. Dokument musiał zatem dotyczyć jej nabycia przez kościół w Tłokini. Najprawdopodobniejszym sposobem owego nabycia wydaje się nadanie z rąk księcia. Książęcą posiadłością był wówczas Tykadłów¹² i Szaromin mógł być jego przynależnością. Być może przy okazji nadania określono też areał darowanej dziedziny oraz jej położenie — choć może są to elementy dodane przez szesnastowiecznego glosatora.

¹⁰ AP w Poznaniu, Kalisz Gr. 6, s. 920–923.

¹¹ *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, Wielkopolska*, t. I, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1883 (*Źródła dziejowe*, t. XII), s. 132.

¹² W 1213 r. Władysław Odonic nadał tę wieś cysterkom z Ołoboku (KDW, t. I, nr 81), ale choć klasztor uzyskiwał potem potwierdzenia tego nadania (*ibidem*, t. II, nr 675), Tykadłów był już w 1292 r. książęcy (*ibidem*, nr 691) i pozostał własnością monarszą (L. Polaszewski, *Własność feudalna w województwie kaliskim w XVI wieku*, Poznań 1976, s. 77).

Tłokinia była wsią książęcą, znajdującą się w orbicie zainteresowania kaliskiego mieszczaństwa. W 1282 r. wymieniona została wśród wsi należących do sądowego dystryktu Kalisza, a więc na pewno lokowanych na prawie niemieckim¹³. Sołtysem był tam najpewniej Tylo z Tłokini, zamożny mieszczanin w Kaliszu (1288–1301), posiadający dobra także w innych okolicznych wsiach¹⁴. Jego potomkami byli najpewniej Arnold, nazywany wprost sołtysem w Tłokini (1339–1342), oraz kaliski rajca Mikołaj Tłokiński (1379)¹⁵. Najpewniej już w związku z lokacją powstał też w Tłokini kościół parafialny św. Jakuba, choć źródłowo poświadczony jest on dopiero w początkach XV w.¹⁶ Do parafii należały sąsiednie wsie Winiary, Zduny, Rożdżały, Zawady i Nędzarzew¹⁷. Parafia była stosunkowo zamożna. W 1448 r. otaksowano ją na osiem grzywien, co odpowiadało wartości wielu kanonii katedralnych¹⁸. Losy beneficjum plebańskiego były dość zawile. Właśnie ze względu na dobre dochody było inkorporowane do różnych instytucji wymagających doposażenia: najpierw (1511) do planowanej (ale niezrealizowanej) kolegiaty w Pyzdrach, potem do prepozytury kolegiaty kaliskiej NMPanny¹⁹, wreszcie — jak była już mowa — do kolegium wikariuszy tej kolegiaty.

Dziedzina stanowiąca przedmiot książęcego nadania nie jest dziś znana. Nawet nazwa pozostaje niejasna. Przekazana w drukowanej edycji księgi uposażenia forma *Szremino* została utrwalona przez ks. Stanisława Kozierowskiego²⁰, ale jest na pewno zniekształcona. Wszystkie pozostałe przekazy oddają ją inaczej: te najstarsze (1424–1426) jako *Seremino* lub *Seremiono*, potem (1482–1490) *Scharomyno* bądź *Scharomyna*, wreszcie *Szaromino* (1593) i *Szaromin* (XVII w.). Jako najwłaściwsze uznać zatem należy chyba brzmienie Szaromin lub Żaromin, przy możliwości wahań samogłoski w pierwszej sylabie

¹³ KDW, t. I, nr 511.

¹⁴ *Ibidem*, t. II, nr 626 (sprzedaje 5 1/4 łana w Borkowie), 640 (rajca), 844; t. IV, nr 2062 (świadczy obok sołtysów).

¹⁵ Lites, t. I, Poznań 1890, s. 314; KDW, t. VI, nr 129; t. III, nr 1760, 1769.

¹⁶ KDW, t. V, nr 54.

¹⁷ *Jana Łaskiego Liber beneficiorum*, t. II, s. 66.

¹⁸ Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne, ACap. B 3, k. 117v.

¹⁹ *Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. IV/2, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912, nr 9894 (AGAD, Metryka Koronna 24, k. 418–418v, w tekście brak opisu uposażenia kościoła); *Jan Łaskiego Liber beneficiorum*, t. II, s. 66.

²⁰ S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. II, Poznań 1922, s. 397.

(Szar/Szer)²¹. Położenie zaginionej osady określa dopisek w *Księdze uposażenia*. Miała przylegać do Tykadłowa, wsi leżącej 6 km na południe od Stawiszyna (a więc 12 km na północ od Tłokini). Lokalizację taką potwierdzają przekazy piętnastowieczne. Przypomnijmy powtarzające się spory z dziedzicami Zdzenic, zwłaszcza proces z 1482 r., kiedy to pleban pozywał Bartłomieja Zdzinickiego, który nie dopuszczał do korzystania z zarośli Szaromin. Z kolei świadkowie zeznający w 1489 r. opowiadali, że dochody z wydzierżawiania kmieciom opustoszałych ról Szaromina przywoził plebanowi zawsze sołtys z Tykadłowa. Dwóch ze świadków (Walenty Kałek z Tyńca i Jan Patriarcha z Rożdżał) stwierdza wreszcie wprost, że Szaromin leżał obok Tykadłowa²². Dowiadujemy się też, że w Szarominie był łąn sołecki, a więc wieś przeszła kiedyś reformę lokacyjną. Wszystkie te informacje pozwalają uściślić ogólnikową lokalizację. Istotna jest zwłaszcza wzmianka o zatargu ze Zdzinickim, mającym typowo sąsiedzki charakter. Zdzenice również są zaginione, ale wiadomo, że stały się częścią Złotnik²³, leżących na północny wschód od Tykadłowa. Szaromin musiał znajdować się tuż obok, na północ lub północny wschód od Tykadłowa. Przekazy piętnastowieczne nie zostawiają jednak wątpliwości, że chodziło już wtedy o osadę zupełnie opuszczoną i zarastającą lasem (*sarepta* w 1482 r.), a stan ten trwał — jak wynika z zeznań — od kilkudziesięciu już lat. Po sprzedaży w końcu XVI w. Szaromin zupełnie zniknął, wchłonięty niewątpliwie przez sąsiedni Tykadłów, którego posiadacz nabył tę dziedzinę.

Krótkie wzmianki dają tylko ogólne podstawy do datowania zaginionego dokumentu. Przemysł II rządził w księstwie kaliskim

²¹ Koło Płońsk na Mazowszu mamy miejscowości Szeromin i Szerominek, zapisywane jednak w średniowiecznych źródłach zawsze jako *Siromino*, *Syromino*, *Zyromino*, *Schyromino* itp. (*Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, opr. A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1980–Warszawa 1999, s. 300, 301).

²² Gniezno, Archiwum Archidiecezjalne, ACons. B 3, k. 278v (Walenty Kałek z Tyńca: *dum fuit famulus serviebat in villa dicta Tykadlow, penes cuius granicies ipsa hereditas Scharomyna iacet, quidam Johannes dictus Hannus habuit unum mansum scultecie in ipsa hereditate Scharomyno et alium mansum kmethonalem in villa Tykadlowo*; Jan Patriarcha: *citra vel ultra quinquaginta annorum habuit idem testis unum mansum scultetialem in villa Tykadlow prope hereditatem dictam Scharomyno*). Jako ciekawostkę warto podać, że liczący ok. siedemdziesięciu lat pracowity Jan Patriarcha był *literatus*.

²³ *Rejestr poborowy województwa kaliskiego 1618–1620*, wyd. A. J. Parczewski, Warszawa 1879 (*Analekta wielkopolskie*, t. I), s. 58; por. S. Kozierowski, *Badania*, t. II, s. 539.

po śmierci swego stryja Bolesława Pobożnego w 1279 r., a zginął zamordowany w Rogoźnie 8 II 1296 r. Ponieważ jednak wszystkie wzmianki są zgodne, podając tytułaturę książęcą, dokument musiał być wystawiony jeszcze przed koronacją Przemysła na króla (26 VI 1295). Ramy chronologiczne są dość szerokie, ale pokusić się można o sprecyzowanie datacji. Sprawa nadania niedużej dziedziny dla kościoła parafialnego w Tłokini była na tyle drobna, że książę załatwiać ją musiał niewątpliwie na miejscu. Z pozoru niewiele to daje, gdyż Przemysł bywał w Kaliszu bardzo często²⁴. Zwraca jednak uwagę obecność księcia w samej Tłokini. Wystawił tam 1 VIII 1284 r. dokument potwierdzający dawne przywileje arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i nadający mu prawo wypuszczania własnej monety²⁵. Sprawę tę, za którą kryło się najpewniej spotkanie księcia z oddanym mu arcybiskupem Jakubem Świnką, skojarzyć należy z kontekstem politycznym. W tym samym 1284 r. miały miejsce walki o gród kaliski, który Sędziwój Zaremba wydał zdradziecko w ręce księcia wrocławskiego Henryka. Zdradę tę datuje się przeważnie na jesień (po 29 września), ale nie jest to całkiem pewne — niewykluczone, że nastąpiła już latem albo nawet wiosną²⁶. Przyjmując takie rozwiązanie, zrozumiemy tym lepiej spotkanie księcia z arcybiskupem odbyte na przedpolach utraconego grodu i wydany na nim przywilej, wpisujący się w znane skądinąd nadania książęce dla ludzi zachowujących wierność w tych trudnych chwilach²⁷. Doskonale zrozumiałe też stawałoby się dokonanie wtedy nadania dla kościoła w Tłokini. Książę był tam na miejscu, może korzystał z gościnności plebana, a na pewno zależało mu na pozyskaniu (lub wynagrodzeniu) miejscowego sołtysa Tylona, wpływowego mieszczanina w zagrożonym Kaliszu (miasto stale pozostawało pod kontrolą księcia). Nawet gdyby odrzucić taką interpretację polityczną, pozostaje inne wyjaśnienie. Wspólną obecność księcia i arcybiskupa w podkaliskiej wsi, podczas której dokonano nadania na rzecz miejscowego kościoła, łatwo też byłoby wyjaśnić uroczystością poświęcenia świątyni. Obrzęd taki powinien się co prawda odbyć w niedzielę, a 1 VIII 1284 r. wypadało we wtorek. Szacowni goście mogli jednak pozostać kilka dni dłużej.

²⁴ J. Pakulski, *Itinerarium książęco-królewskie Przemysła II*, SŻ, t. XXXIX, 2001, s. 69–94, zwł. s. 84.

²⁵ KDW, t. I, nr 542.

²⁶ K. Jasiński, *Rola polityczna możnowładztwa wielkopolskiego w latach 1284–1314*, RH, t. XXIX, 1963, s. 222–224.

²⁷ KDW, t. I, nr 545, 546, 549.

Przypomnijmy, że tłokiński kościół nosił wezwanie św. Jakuba, którego święto obchodzono 25 lipca, a więc krótko przedtem. W każdym razie już poświadczona obecność Przemysła w Tłokini 1 VIII 1284 r. wystarczy, aby uznać ten właśnie termin za najprawdopodobniejszy moment wystawienia interesującego nas dokumentu.

Ustalenia co do chronologii pozwalają wyobrazić sobie kształt zaginionego dokumentu. Wszystkie dokumenty Przemysła II z tego czasu redagował bowiem jego pisarz Tylo (oczywiście niemający nic wspólnego ze wspomnianym mieszczaninem kaliskim i sołtysem z Tłokini), stosujący dość konsekwentnie przestrzegany formularz²⁸. Dokument zaczynał się zawsze inwokacją *In nomine Domini amen*, po czym następowała arenga — najczęściej *Dum vivit littera, vivit et actio commissa littere, cuius assertio nutrit memoriam et roborata suscipit incrementum*, choć w tłokińskim przywileju dla arcybiskupa przyjęła oryginalną postać: *Ne gesta mortalium ydonea tractu declivi temporis evanescant, provida sapientum provide sanxit auctoritas, facta digna memorie solemnis scripture testimonio posterorum noticie comendare*. Dalej po słowie *igitur* szła intytulacja *nos secundus Premisl Dei gracia dux Polonie*, a następnie promulgacja *notum facimus...*, po której dyspozycja opisywała właściwą czynność prawną. W przypadku nadania otwierała ją formułka *quod conspicientes (intuentes) fidele et utilium (constans) servitium* — tu padać musiało imię plebana, po czym opisywano przedmiot nadania. W dokumencie znajdowała się być może, przypomnijmy, informacja, że nadana dziedzina Szaromin liczy sobie siedem łanów. Potem następowała koroboracja, najczęściej: *Ut autem nostra donacio perpeto inviolabilis perseveret, presentem paginam nostri sigilli munimine confirmamus (duximus confirmandam)*, choć w przywileju dla arcybiskupa jej początek ujęto inaczej: *In huius rei robur et memoriam presentem litteram...* Z koroboracją łączyła się (przez słówko *presentibus*) testacja. W dokumencie dla arcybiskupa świadczyli przy księciu łowczy kaliski Roszek, kasztelan zbąszyński Gniewomir i cześnik gnieźnieński Wit. Całość zamykała datacja w stałym schemacie: *Datum in* — miejsce — rok (*anno gracie Domini*) — indykcja (XII dla 1284 r.) — data dzienna według kalendarza rzymskiego — *per manus Thilonis notarii curie nostre*. Przy dokumencie wisiała pieczęć książecka. Widział

²⁸ Zob. S. Krzyżanowski, *Dyplomy i kancelaria Przemysława II. Studium z dyplomatyki polskiej XIII wieku*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie, Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny” 1890, t. VIII, s. 122–192.

ją jeszcze pisarz konsystorski, który w 1490 r. użył określenia *littera sigillata*. Była to zapewne, skoro trzymamy się sugerowanej datacji dokumentu, dobrze znana z wielu odcisków pieczęć przedstawiająca tarczę z heraldycznym lwem, stosowana w kancelarii książęcej w latach 1276–1289, ale może też odziedziczona po ojcu, Przemysle I, pieczęć wyobrażająca księcia jako stojącego rycerza, użyta po raz ostatni jesienią 1284 r.²⁹

Udało się nam zatem ustalić istnienie dokumentu księcia wielkopolskiego Przemysła II w sprawie nadania zaginionej obecnie dziedziny Szaromin (w sąsiedztwie Tykadłowa) na rzecz kościoła parafialnego w Tłokini pod Kaliszem, wystawionego najpewniej ok. 1 VIII 1284 r. w samej Tłokini. Nie jest to oczywiście przekaz o ogromnym znaczeniu. Sprawa jest wprawdzie drobna, ale pod pewnymi względami instruktywna. Przy okazji niejako udało się odtworzyć losy zaginionej wsi Szaromin, a swoje znaczenie ma też pokazanie na kilku przykładach późnośredniowiecznej świadomości prawnej, każącej mimo posiadania dokumentu przede wszystkim przeprowadzać dowód ze świadków. Nasze małe śledztwo przypomina wreszcie, że nieznanne dotąd dokumenty znajdować możemy nie tylko w charakterze wpisów w kopiariuszach, oblat w księgach sądowych albo streszczeń w sumariuszach. Warto wczytywać się także w szczegółowe opisy postępowań sądowych, w ramach których mogły pojawiać się wzmianki o starych dyplomach. Wydaje się, że tą drogą dokonać można jeszcze niejednego odkrycia.

²⁹ *Ibidem*, s. 155; J. Tęgowski, *Uwagi o pieczęciach Przemysła II*, Acta UNC, Historia XXIV, Toruń 1990, s. 175, 176; Z. Piech, *O pieczęciach, herbach i monetach Przemysła II (uwagi dyskusyjne)*, w: *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, Poznań 1997, s. 181 i n.

**Lost Document of Duke Przemysł II
for a Parson at Tłokinia**

Abstract

A description of the parish village of Tłokinia near Kalisz in a register of endowments of Gniezno archdiocese (1521) includes a reference to the settlement called “Szremino” belonging to the parish priest, which was confirmed by a document issued by Duke Przemysł II. Such a document is not known today, but it is mentioned in a constistory register from the fifteenth century on the occasion of lawsuits between parish priests and their noble neighbors. Undoubtedly, the lost document of Przemysł concerned the grant of the village to the parish church at Tłokinia. The issue of the charter could be associated with the duke’s visit to Tłokinia, evidenced in a preserved document of 1 August 1284. Historical material I have collected makes it possible to reconstruct the fate of a lost settlement, probably called Szaromin (Żaromin?). The article is an example of how it is possible to obtain reliable information about lost medieval charters from the early modern registers.